

Emile Nelligan, „Poezje” (wybór, opracowanie i przekład Joanna Paluszkiewicz-Magner, Wydawnictwo Nowy Świat, 2003; na podstawie krytycznego wydania dzieł wszystkich E.N., *Oeuvres completes*, Montreal, Fides, 1991)

<p>1. Pour Ignace Paderwski (p. 44)</p> <p>Maître, quand j'entendis, de part tes doigts magiques, Vibrer ce grand Nocturne, a des bruits d'or pareil; Quand j'entendis, en un sonore et pur éveil, Monter sa voix, parfum des astrales musiques;</p> <p>Je crus que, revivant ses rythmes séraphiques Sous l'éclat merveilleux de quelque bleu soleil, En toi, ressuscité du funèbre sommeil, Passait le grand vol blanc du Cygne des phtisiques.</p> <p>Car tu sus ranimer son puissant piano, Et ton âme à la sienne en un mystique anneau S'enchaîne étrangement par des causes secrètes.</p> <p>Sois fier, Paderewski, du prestige divin Que le ciel te donna, pour que chez les poètes Tu fisses frissonner l'âme du grand Chopin!</p>	<p>Ignacemu Paderewskiemu (p. 45)</p> <p>Mistrz, gdy usłyszałem spod palców magicznych, Dźwięki Nokturnu, jakby złotych szmerów brzmienie, Gdy usłyszałem czysty, niczym przebudzenie, Głos, co wzniosł się jak wonie gwiazdnych sfer muzycznych,</p> <p>Zdało się, że w anielskich harmoniach rytmicznych, I błękitnego słońca ogrzany promieniem, W tobie ożył: snu śmierci przemógł ośpienie, Wzbił się znów biały łabędź, suchotnik tragiczny.</p> <p>Bo wskrzesiłeś fortepian jego wszechmocarny, Wasze dusze mistycznym pierścieniem się zwały, Powiązane przedziwnym łańcuchem sekretów.</p> <p>Tak, bądź dumny, o mistrzu, z boskiego natchnienia Nadanego Ci z niebios, byś w duszach poetów Przejął dreszczem duszę wielkiego Szopena!</p>
<p>2. Mazurka (p. 46)</p> <p>Rien ne captive autant que ce particulier Charme de la musique où ma langueur s'adore, Quand je poursuis, aux soirs, le reflet que mordore Maint lustre au tapis vert du salon familial.</p> <p>Que j'aime entendre alors, plein de deuil singulier, Monter du piano, comme d'une mandore, Le rythme somnolent où ma névrose odore Son spasme funéraire et cherche à s'oublier!</p> <p>Gouffre intellectuel, ouvre-toi, large et sombre, Malgré que toute joie en ta tristesse sombre, J'y peux trouver encor comme un reste d'oubli,</p> <p>Si mon âme se perd dans les gammes étranges De ce motif en deuil que Chopin a poli Sur un rythme inquiet appris des noirs Archanges.</p>	<p>Mazurek (p. 47)</p> <p>Nic tak nie porywa, jak niewysłowiony Czar melodii, której kochać nie przestanie Tęsknota, gdy o zmierzchu widzę na dywanie Rozzłoczone blaski w salonie znajomym.</p> <p>Tak lubię wtedy, w żalu dziwnym pogrążony, Słyszeć w dźwiękach pianina niczym lutni granie, Neuroza, zasłuchana w rytmu kołysanie, Czuje własny żalobny spazm nieukojojny.</p> <p>O duchowa otchłani, odemknij swe tonie, I choć cała ma radość w smutku twym utonie, Może dana mi będzie chwila zapomnienia,</p> <p>Jeśli dusza ma zginie w tonów niezwykłości, Żalobnego motywu melodii Szopena, Której go nauczyły Anioły ciemności.</p>
<p>3. Chopin (p.48)</p> <p>Fais, au blanc frisson de tes doigts, Gémir encore, ô ma maîtresse! Cette marche dont la caresse Jadis extasia les rois.</p> <p>Sous les lustres aux prismes froids, Donne à ce coeur sa morne ivresse, Aux soirs de funèbre paresse Coulée dans ton boudoir hongrois.</p> <p>Que ton piano vibre et pleure, Et que j'oublie avec toi l'heur Dans un Eden, on ne sait où...</p> <p>Oh! fais un peu que je comprenne Cette âme aux sons noirs qui m'entraîne</p>	<p>Szopen (p. 49)</p> <p>Niech pod twych palców śnieżnym drzeniem Zabrzmi, kochanko ma i pani, Ten marsz, co dźwięku pieszcotami, Królów wprowadzał w zachwycenie.</p> <p>Kandelabr chłodne śle spojrzenie, Serce – uniesień szal omami Niespiesznym żalem, wieczorami, W pokoju z węgierskim wspomnieniem,</p> <p>Niech płaczą dźwięki w twym pianinie, I niech zapomnę, że czas płynie, Niczym gdzieś w raju zagubiony...</p> <p>Abym zrozumiał w jednej chwili, Czerń tonów duszy wielkiej siły,</p>

<p>Et m'a rendu malade et fou!</p> <p>4. Le vaisseau d'or (p. 68)</p> <p>C'était un grand vaisseau taillé dans l'or massif. Ses mats touchaient l'azur sur des mers inconnues; La Cyprine d'amour, cheveux épars, chairs nues, S'étalait à sa proue, au soleil excessif.</p> <p>Mais il vint une nuit frapper le grand écueil Dans l'Océan trompeur où chantait la Sirène, Et le naufrage horrible inclina sa carène Aux profondeurs du Gouffre, immuable cercueil.</p> <p>Ce fut un Vaisseau d'Or, dont les flancs diaphanes Révélaient des trésors que les marins profanes, Dégoût, Haine et Névrose, ont entre eux disputés.</p> <p>Que reste-t-il de lui dans sa tempête brève? Qu'est devenu mon coeur, navire déserté? Hélas! Il a sombré dans l'abîme du Rêve!</p>	<p>Bom przez nią chory i szalony!</p> <p>Złoty statek (p. 69)</p> <p>To był statek potężny, wyciosany w złocie, Maszty sięgały niebios na morzach nieznanych, Naga Wenus cypryjska, o włosach rozwianych, Na jego dziobie stała w słonecznej spiekocie.</p> <p>Pewnej nocy, podwodnej skały nie ominął, Pośród toni zdradliwych śpiew Syren go zmylił, I nagle sztorm straszliwy kadłub mu przechylił: Runął w otchłań grobową ku morskim Głębinom.</p> <p>To był statek ze złota, o burtach świetlistych, Dzieląc skarby z pokładu, trzech szyprów zawistnych, Wstręt, Nienawiść, Neuroza, nie mogło się zgodzić.</p> <p>Cóż się stało ze statkiem przez burzę targanym? Z moim sercem podobnym opuszczonej łodzi? Ach, zginęło niestety w urojeń otchłani!</p>
<p>5. Soir d'hiver (p. 14)</p> <p>Ah! comme la neige a neigé! Ma vitre est un jardin de givre. Ah! Comme la neige a neigé! Qu'est-ce que le spasme de vivre A la douleur que j'ai, que j'ai!</p> <p>Tous les étangs gisent gelés, Mon âme est noire: Où vis-je? Où vais-je? Tous ses espoirs gisent gelés: Je suis la nouvelle Norvège D'où les blonds ciels s'en sont allés.</p> <p>Pleurez, oiseaux de février, Au sinistre frisson des choses, Pleurez, oiseaux de février, Pleurez mes pleurs, pleurez mes roses, Aux branches du genévrier.</p> <p>Ah! comme la neige a neigé! Ma vitre est un jardin de givre. Ah! Comme la neige a neigé! Qu'est-ce que le spasme de vivre A tout l'ennui que j'ai, que j'ai!....</p>	<p>Zimowy wieczór (p. 15)</p> <p>Ach, jakże śnieżnie na dworze! Me okno – sad oszroniony. Ach, jak śnieżnie na dworze! Czym życie, gdy niezmierny Ból usnąć nie może, nie może.</p> <p>Jeziora pod lodu łożem, Gdzież ja? Cóż ja? Skąd czerni się bierze? Nadzieja pod lodu łożem: Jam nowej Norwegii wybrzeże Me niebiosa w chmurnym kolorze.</p> <p>Z płaczem polećcie za morze Ptaki zim, w czas deszczy i burz, Z płaczem polećcie za morze, Żałujcie mych żalów i róż, Na gałązkach jałowca w borze.</p> <p>Ach, jak śnieżnie na dworze! Me okno – sad oszroniony. Ach, jak śnieżnie na dworze! Czym życie, gdy niezmierny Żal usnąć nie może, nie może.</p>